

Słowo Życia - lipiec 2019

[do druku \(pdf\)](#)

dzieci (gen4)

[młodzież \(gen3\)](#)

Słowa Życia także na stronie: slowozycia.net

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

To zaproszenie w Ewangelii św. Mateusza Jezus kieruje do swoich najbliższych, do apostołów. On osobiście poznał zagubionych i cierpiących ludzi i darzył je współczuciem. Dlatego, poprzez apostołów, pragnie rozszerzyć swoje dzieło zbawienia, uzdrawiania i wyzwolenia. Oni gromadzili się wokół Jezusa, słuchali Jego słów i otrzymali misję, cel swojego życia. Wyruszyli więc w drogę, aby dawać świadectwo Bożej miłości wobec każdego człowieka.

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

Ale cóż takiego otrzymali „darmo”, że mają to podarować? Apostołowie, poprzez słowa, czyny, wybory Jezusa i całe Jego życie, doświadczyli miłosierdzia Bożego. Pomimo swoich słabości i ograniczeń, otrzymali nowe przykazanie miłości, miłości wzajemnej.

Przede wszystkim otrzymali dar, który Bóg chce dać wszystkim ludziom: Jego samego, Jego obecność na drogach ich życia, Jego światło dla dokonywanych wyborów. Są to bezcenne dary, które przewyższają nasze możliwości odwzajemnienia się. Są naprawdę „darmowe”. Zostały one przekazane apostołom i wszystkim chrześcijanom, aby z kolei oni mogli się stać przekazywającymi tych dóbr dla wszystkich, których spotykają każdego dnia.

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

Tak pisała Chiara Lubich w pamiętniku 2006 roku: „W Ewangelii często Jezus zachęca nas do dawania: do dawania biednym, do dania pomocy temu, kto o nią prosi, do nakarmienia tego, kto jest głodny, do podarowania pałacu temu, kto prosi o szatę, do dawania darmo... On sam dawał jako pierwszy: zdrowie chorym, przebaczenie grzesznikom, życie nam wszystkim. Jezus wymaga szczodrości w miejsce egoistycznego instynktu zagarniania dla siebie; wymaga poświęcenia uwagi drugiemu zamiast koncentrowania się na własnych potrzebach; pragnie kultury dawania w miejsce kultury posiadania. (...)”

Słowo Życia tego miesiąca niech nam pomoże w odkrywaniu na nowo wartości każdego naszego działania: od prac domowych, w polu i w biurze, po załatwianie spraw urzędowych, wypełnianie obowiązków szkolnych, jak też zaangażowanie na polu społecznym, politycznym czy religijnym. Wszystko to może się przekształcić w bardzo staranną i uczynną służbę. Miłość wyostreży nasze spojrzenie, abyśmy dostrzegali, czego potrzebują inni oraz jak tym

potrzebom zaradzić w sposób twórczy i szczodry. A owoce? Dary będą krzyżem, bo miłość przywojuje miłość. Radość się zwielokrotni, gdy «wicej szczucia jest w dawaniu anieli w braniu» (Dz 20,35)^[1].

Czego takiego doświadczyła Vergence, matka dziewczynka z Konga, która opowiada: „Idę do szkoły, bym bardzo głodna. Po drodze spotkałem wujka, który dał mi pieniądze na bułkę, ale trochę dalej zobaczyłem bardzo biednego człowieka. Natychmiast pomyślałem, by dać mu te pieniądze. Moja przyjaciółka, która była ze mną, powiedziała, że bym mu nie dawała, że bym pomyślała o sobie! Ale powiedziałam sobie: Jutro będą miały coś zjeść, a ten biedny? Dać im pieniądze, które miałam, a w sercu poczuć wielką radość”.

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

Logika Jezusa i Ewangelii polega na tym, by zawsze przyjmować, aby się dzielić, nigdy nie gromadzić dla siebie. Jest to również zaproszenie dla nas wszystkich, aby dostrzec to, co otrzymaliśmy: siłę, talenty, zdolności, dobra materialne, by służyć innym.

Według ekonomisty Luigino Bruniego „Bezinteresowność jest [...] czymś, co może towarzyszyć każdemu działaniu. Ale nie jest ona «darmowa», wręcz przeciwnie, jest tego przeciwieństwem, ponieważ bezinteresowność nie ma ceny bliskiej zeru lecz jest bezcenna i można na nią odpowiedzieć tylko innym bezinteresownym działaniem”^[2].

A zatem bezinteresowność wykracza poza logikę rynku, konsumpcjonizmu i indywidualizmu i otwiera się na dzielenie, na społeczeństwo, na braterstwo, na nową kulturę dawania. Doświadczenie potwierdza, że bezinteresowna miłość jest prawdziwą prowokacją, która przynosi pozytywne i nieoczekiwane skutki, które rozlewają się jak olej na wodzie, również w społeczeństwie.

Tak wydarzyło się na Filipinach w związku z pewną inicjatywą, której początki sięgają roku 1983.

W tamtym czasie sytuacja polityczna i społeczna w kraju była bardzo trudna i wiele osób zaangażowało się w szukanie dobrych rozwiązań. Również grupa młodych postanowiła dać swój oryginalny wkład: utworzyli swoje szafy i wyciągnęli to, czego już nie potrzebowali. Sprzedali wszystko na rynku rzeczy używanych, a zebrane pieniądze przeznaczyli jako kapitał początkowy ośrodka społecznego, który nazwali „Bukas Palad”, co w lokalnym języku oznacza: „Otwarte ręce”. Zainspirowało ich zdanie z Ewangelii: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8), które stało się mottem tej inicjatywy.

Przyjechało się kilku lekarzy, udzielając bezpłatnie pomocy medycznej. Również wiele innych osób otworzyło swoje serca, ramiona, drzwi domu.

W ten sposób narodziła się i rozwinęła szeroka akcja społecznej pomocy na rzecz najbiedniejszych, która do dzisiaj rozwija się w kilku miastach na Filipinach. Jednak najważniejszym celem, który w ostatnich latach został osiągnięty i ugruntowany, było to, że

osoby objęte pomocą same zaczęły pomagać.

Rzeczywiście odkrywają one na nowo swój godność i budują relacje szacunku i solidarności. Poprzez swój przykład i zaangażowanie pomagają wielu innym osobom wyjść z ubóstwa i odpowiedzialnie podjąć zadania wobec siebie i swoich rodzin, wobec swoich sąsiadów i swoich wspólnot, wobec świata^[3].

Letizia Magri

^[1] Chiara Lubich, Słowo Życia, październik 2006 r.

^[2] Por. <http://www.edc-online.org/it/pubblicazioni/articoli-di/luigino-bruni>.

^[3] <http://bukaspaladfoundation.org/>.